VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY I ŚRODKÓW PRZEKAZU (NR 37)

z dnia 20 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 37)

20 lipca 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Petycji – petycji pana Mariusza Nowaka w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2015 r. poz. 1531 ze zm.) w zakresie art. 18a ust. 1 poprzez wprowadzenie udogodnień zapewniających dostępność audycji dla osób niepełnosprawnych na poziomie co najmniej 80% kwartalnego czasu nadawania programu, z wyłączeniem reklam i telesprzedaży,

– zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Petycji – petycji pana Pawła Firlewicza w sprawie wprowadzenia ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach z wyjątkiem odzieży i pokrewnych, oraz kierowania do osób małoletnich reklam (z wyjątkiem produktów związanych z edukacją i rozwojem).

W posiedzeniu udział wziął **Krzysztof Luft** członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Petycji – petycji pana Mariusza Nowaka w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji w zakresie art. 18a i ust. 1 poprzez wprowadzenie udogodnień zapewniających dostępność audycji dla osób niepełnosprawnych na poziomie co najmniej 80% kwartalnego czasu nadawania programu, z wyłączeniem reklam i telesprzedaży; pkt II – zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Petycji – petycji pana Pawła Firlewicza w sprawie wprowadzenia ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach, z wyjątkiem reklam odzieży i pokrewnych, oraz kierowania do osób małoletnich reklam (z wyjątkiem reklam produktów związanych z edukacją o rozwojem). Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do rozpatrywania pkt I, czyli zaopiniowania petycji pana Mariusza Nowaka. Państwo otrzymaliście projekt opinii nr 7. Bardzo proszę – otwieram dyskusję. Czy są pytania, uwagi? Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Rzeczywiście nie ma Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która jest tutaj posiadaczką wszelkich informacji, ale w tej opinii też są zawarte dane, o które ewentualnie można by prosić KRRiT. Generalnie zgadzam się z tą opinią, natomiast wymieniłam nazwę KRRiT, bo wydaje mi się, że w ostatnim akapicie należałoby gdzieś umieścić ten organ, to ciało. Nowelizacja przepisu jest rzeczą parlamentu, to prawda, ale pewne ramy, kie-

runki czy współpraca w tej mierze z KRRiT jest chyba jak najbardziej wskazana, ponieważ art. 18a nie dotyczy tylko mediów publicznych, ale w ogóle mediów. Ja nie myślałam na gorąco nad dokładnością zapisu, ale po prostu brakuje mi tutaj odwołania, że „uznaje konieczność nowelizacji przepisu art. 18a ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, a prace nad tym – zdaniem Komisji – należałoby podjąć w porozumieniu z KRRiT" – na przykład. To jest kwestia dyrektyw i innych rozwiązań, jakie istnieją, ale to jest tylko taka moja uwaga.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Może od razu się odniosę, bo oczywiście nie chcę tu podważać słuszności tej uwagi. Nie uznałam konieczności zawarcia tego uznając, że to jest opinia dla drugiej komisji i do niej będzie należało dalsze działanie. Nie chciałabym narzucać działań innej komisji, ale ma ona takie możliwości, żeby np. wystąpić z dezyderatem. Jestem przekonana, że tego typu nowelizacja jest bardzo trudna, bo musi być poprzedzona badaniami, konsultacjami społecznymi, więc to powinien być projekt rządowy i wtedy w sposób oczywisty w porozumieniu z KRRiT. KRRiT zawsze jakby z urzędu opiniuje tego typu projekty. Ja tu nie widzę innej możliwości, żeby w tym trybie została przeprowadzona ta nowelizacja.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, ale wydawało mi się, że merytoryczną komisją, która zna te wszystkie meandry, jest nasza Komisja. Komisja do Spraw Petycji już nie dość, że jest nową komisją…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale ja nie mam nic przeciwko, możemy to zapisać, jeśli pani przewodnicząca złoży propozycję, jak to zapisać.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Na razie jeszcze nie odebraliśmy KRRiT takiej kompetencji, że właśnie projektuje jak gdyby…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

I nie zamierzamy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tego nie wiem, ale na razie tego nie zrobiliśmy. Jeżeli nawet byłby to projekt rządowy, to na razie nie zwracamy się do rządu, bo rzeczywiście jest to opinia dla drugiej komisji, ale wskazujemy tej drugiej komisji, że tu trzeba by wziąć pod uwagę także KRRiT. Tak bym to widziała.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja bym się zgodziła i jak można byłoby zaproponować zapis, to oczywiście bardzo proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zaraz zaproponuję, tylko muszę go sformułować.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, jasne. Czy są jeszcze inne uwagi i zapytania? Bardzo proszę – pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, tak się składa, że jestem członkiem Komisji do Spraw Petycji i zajmowałem się tą petycją. Wszyscy w Komisji do Spraw Petycji, w naszej Komisji, wszyscy goście i również KRRiT byliśmy zgodni co do tego, że te ułatwienia dla niepełnosprawnych trzeba zwiększyć, przy czym rzeczywiście jest to trudne technicznie, bo pojawia się wiele różnych pytań. Gdzie są granice technicznych możliwości nadawców, bo nie wszystko da się zrobić technicznie? Jakie są ograniczenia finansowe? To przecież jednak kosztuje – robienie napisów, zatrudnianie lektorów języka migowego itd. Jest też kwestia możliwości ludzkich – ilu mamy rzeczywiście dobrych tłumaczy języka migowego, którzy praktycznie całą dobę w różnych stacjach będą mogli być do dyspozycji? To jest piekielnie trudna sprawa, zwłaszcza że u nas równolegle funkcjonują właściwie dwa systemy języka migowego, więc to też trzeba uwzględnić i przemyśleć, czy to ma być system uniwersalny czy polski język migowy. One jednak są bardzo różne.

Jest kwestia, jak wyważyć liczbę tych ułatwień, a więc ile programów powinno być zaopatrzonych w napisy, jakie programy, jakie powinny być zaopatrzone językiem migowym a jakie audiodeskrypcją. Wiadomo, że to nie będzie tyle samo, nie wszystko jest tak łatwe do zrobienia. Pytanie: jak określić to minimum, które powinno być wykonane? Mówiło się o 20%, o tym, żeby w art. 18a zwiększyć to minimum do 20%, ale też pytanie: jak to mierzyć? Wreszcie – czy jest górna granica, którą jesteśmy w stanie opisać?

Wnioskodawca proponuje 80% programów. To wcale nie wydaje się wzięte z księżyca. Jest to warte uwzględnienia, natomiast niewątpliwie dochodzenie do tego ideału musi potrwać parę lat i to musi się odbywać etapami. Jak to zapisać w ustawie? Bóg raczy wiedzieć. Myślę, że jedyna możliwość jest taka, żeby Komisja do Spraw Petycji po prostu zwróciła się do rządu, bo to jest jedyny organ, który ma moc organizacyjną, moc sprawczą, żeby przeprowadzić szerokie konsultacje. Dodam, że ta petycja została również skierowana do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie funkcjonuje podkomisja do spraw osób niepełnosprawnych. Po konsultacjach ze środowiskami osób niepełnosprawnych ta podkomisja wyrazi lada dzień – mam nadzieję – swoją opinię. Te obie opinie komisyjne będą podstawą do dalszych działań. Myślę, że będzie to dezyderat do rządu o podjęcie prac nad nowelizacją ustawy, konkretnie art. 18, z jakimiś wskazaniami kierunkowymi, w jaką stronę powinny pójść te działania. W każdym razie tak sobie wyobrażam dalszą drogę i takie stanowisko będę prezentował na posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. W takiej koncepcji ta opinia w pewnym sensie wskazuje tę stronę. Witam gościa, przedstawiciela KRRiT – pana ministra Lufta.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Przepraszam bardzo, ale…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wiemy, my przyspieszyliśmy, bo jakoś bardzo szybko uporaliśmy się z poprzednim posiedzeniem. Jeszcze pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, potem pan przewodniczący.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W ostatnim akapicie po zdaniu: „W związku z powyższym Komisja uznaje konieczność nowelizacji przepisu art. 18a ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji" proponuję napisać: „Działanie takie musi być poprzedzone analizami i badaniami przeprowadzonymi przez KRRiT". Mnie po prostu chodziło tylko o to, żeby pojawiła się ta nazwa, że KRRiT musi mieć z tym coś wspólnego, a czy rząd jej to zleci, czy będzie to robiła sama z siebie, to już mnie nie interesuje.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Właściwie mam komentarz na boku, jeśli można tak to nazwać. Problem z uczestnictwem w kulturze czy w przestrzeni społecznej ludzi, którzy są wykluczeni z jakichś powodów zdrowotnych itd. jest w Polsce problemem oczywiście właściwie całkowicie pominiętym. Słabo z tym się rozprawiliśmy w ostatnich dwudziestu kilku latach.

Jako dyrektor teatru mogę powiedzieć, że wprowadziliśmy system audiodeskrypcyjny, gdzie zwłaszcza młodzi ludzie mają szansę np. oglądania „Dziadów" Adama Mickiewicza czy przedstawień, które wydają nam się istotne z punktu widzenia poznawczego czy edukacyjnego. To jest niezwykle istotne, żeby ludzi wykluczonych z życia publicznego tak naprawdę wprowadzić w jego obieg, bo tam jest wielu wartościowych ludzi, którzy mogą wnieść do naszego życia coś niezwykle wartościowego. Myślę, że to jest zadanie dla nas wszystkich dzisiaj tutaj siedzących, a sprawa związana właśnie z uczestnictwem w przestrzeni medialnej oczywiście również jest ważna. Chciałem powiedzieć tyle w tej sprawie.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jeśli można dopowiedzieć, to oczywiście zwrócił pan uwagę na bardzo ważną sprawę. Być może byłby to dobry temat do dyskusji dla podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Podrzucę szefowej komisji taki pomysł.

Jeśli chodzi o sytuację ustawową, to wcale nie jest tak źle, ponieważ zapis w art. 18a mówiący o tym minimum 10% właściwie wykracza poza europejską, unijną normę. Żadne dyrektywy nie nakazują zapisywania takiego minimum, tak więc jesteśmy tutaj w pewnym sensie liderem. Oczywiście praktycznie w wielu krajach system pomocy niepełnosprawnym w postaci napisów czy audiodeskrypcji jest znacznie lepiej rozwinięty, ale to nie znaczy, że nic nie robiliśmy. Zresztą niezależnie od ocen politycznych ukłon w stronę KRRiT, która w ostatnich latach naprawdę wykonała dużą pracę, żeby pomóc niepełnosprawnym w odbiorze mediów elektronicznych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. KRRiT dostała projekt, tak? Dopiero teraz, ale czy można prosić o ewentualne uwagi?

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Oczywiście, tak jak zresztą tutaj mówił pan przewodniczący Mieszkowski, generalnie byłoby ideałem, gdyby można było doprowadzić do pełnego udostępnienia dla tych grup niepełnosprawnych całego programu telewizyjnego. Wiadomo, że taki ideał może być trudny do osiągnięcia.

My proponowaliśmy zmiany w art. 18, a także w ślad za tym nowego rozporządzenia, które by to dokładnie opisywało. Projekt, który składaliśmy w ministerstwie kultury w ramach całego zestawu rozmaitych zmian de lege ferenda, był procedowany, ale jak wiadomo, ta ustawa nie została ostatecznie dokończona przed końcem kadencji. Tam to się znajdowało.

Wydaje nam się, że problem polega na tym, że to jest zagadnienie na tyle skomplikowane, żeby jednak nie stworzyć pewnego zagrożenia dla rynku. Absolutnie ono powinno być przygotowane w pełnej konsultacji z rynkiem, bo tutaj nie tylko chodzi o to, żeby nie zachwiać rynkiem, ale także żeby zastosować takie rozwiązania, które naprawdę będą pomagać ludziom niepełnosprawnym. Co mam na myśli? Wydaje się, że na przykład nie wszystkie programy trzeba by objąć takim obowiązkiem. Znacznie mniejsze znaczenie miałaby audiodeskrypcja przy programach informacyjnych, które siłą rzeczy właściwie opowiadają cały czas (jest tam cały tekst, prawda?) niż przy filmie artystycznym, gdzie rzeczywiście jest kwestia tego, że szczególnie istotne jest to, co widać na ekranie. Takich spraw jest bardzo wiele, tak więc to jest dość skomplikowane zagadnienie, które rzeczywiście można dopracować. My mieliśmy przygotowany taki projekt rozporządzenia, który później miał być elementem także do rozstrzygnięcia ustawowego. On też jeszcze nie był skonsultowany z rynkiem, bo nie doszliśmy do takiego etapu, żeby już tak należało to robić. Jeżeli państwa by to interesowało, to oczywiście możemy dokładniej przedstawić ten projekt czy zawarte tam rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, ale takie kwestie, panie ministrze, tu padły. Zresztą tak jak mówiłam, ja też uważam, że to musi być projekt rządowy właśnie z uwagi na to, że muszą być przeprowadzone szerokie konsultacje nie tylko z nadawcami, ale też ze znawcami różnych branż, bo tu chodzi o zmiany i możliwości techniczne. Projekt nie jest prosty i na pewno musi to być stopniowe dochodzenie do pewnych określonych celów. Wydaje mi się, że w projekcie, który był przedstawiony, to było 50% do 2020 roku.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Jeśli można…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak?

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Ta liczba, która tutaj jest wpisana, czyli wynikająca z petycji – 80%, jest bardzo ambitną wielkością.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jest ambitna i w tej opinii zawarliśmy to, że ona nie bierze pod uwagę możliwości nadawców. Zapisaliśmy tutaj, że nie tylko potrzeby niepełnosprawnych, choć to jest podstawa, ale należy uwzględnić możliwości nadawców i że musi to być stopniowe dochodzenie. Pan poseł Jacek Świat, który jednocześnie jest członkiem Komisji do Spraw Petycji, powiedział, że będzie postulował tam skierowanie przez komisję dezyderatu do rządu, aby podjął to wyzwanie regulacji, bo chyba nie ma innego wyjścia w tej kwestii.

Mam jeszcze tylko pytanie: czy są uwagi do propozycji złożonej przez panią przewodniczącą Śledzińską-Katarasińską, żeby dopisać tutaj KRRiT?

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Czy mogę jeszcze?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Chciałbym wspierać tę sugestię wiedząc, że naprawdę ogromna wiedza na ten temat jest ulokowana w biurze KRRiT.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak. Czy jest sprzeciw wobec wpisania w proponowany sposób zdania zgłoszonego w poprawce pani poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej? Nie ma. W takim razie czy są jeszcze inne uwagi? Nie ma.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej opinii dla Komisji do Spraw Petycji wraz z zaproponowaną zmianą i przyjętą przez Komisję? Nie ma. Komisja przyjęła opinię nr 7 dla Komisji do Spraw Petycji dotyczącą petycji pana Mariusza Nowaka. Zamykam pkt I.

Przechodzimy do pkt II – opinia nr 8 dla Komisji do Spraw Petycji dotycząca petycji pana Pawła Firlewicza w sprawie wprowadzenia ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach, z wyjątkiem reklam odzieży i pokrewnych, oraz kierowania do osób małoletnich reklam (z wyjątkiem reklam produktów związanych z edukacją i rozwojem). Opinia została państwu przedstawiona. Czy pani przewodnicząca Sobecka chciałaby zaprezentować opinię? Bardzo proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chodzi o to, że w propozycji pana Pawła Firlewicza jest to, aby zakazać reklamy dla dzieci, gdzie występują dzieci i reklamują szeroki asortyment takich produktów, jak np. AGD, sprzęt TV, samochody lub jeszcze bardzo często wykorzystują wizerunek dzieci w celu ocieplenia reklamy, bowiem dziecko zawsze wywołuje u dorosłego człowieka bardzo pozytywne reakcje i stąd często właśnie wykorzystuje się dzieci.

Inna rzecz, kiedy dziecko reklamuje np. ubranka dla dzieci lub buciki i z tym nie ma problemu. Myślę, że jako Komisja zgadzamy się z tym, bo to jest coś dla dzieci. Jednak występowanie dzieci w reklamie też budzi sprzeciw, tak jak powiedziałam, przy tych produktach, które nie powinny być reklamowane przez dzieci.

Co jeszcze? Reklama kierowana do dzieci jest też problemem, dlatego że jest to stwarzanie z dziecka takiej maszynki do wyciągania pieniędzy od rodzica. Dziecko ma jeszcze nieukształtowany system emocjonalny, w związku z tym wszystko mu się podoba. Te reakcje mogą budzić sprzeciw u rodziców i najczęściej tak jest. Dlatego uważam, że jako Komisja też powinniśmy się temu sprzeciwić. Chodzi o to, jaki asortyment dzieci reklamują, kiedy wykorzystuje się dziecko i czy ono nie stwarza właśnie takiego problemu, że jest taką maszynką do wyciągania pieniędzy z kieszeni rodziców.

Oczywiście powinniśmy przekazać pozytywne zaopiniowanie, kiedy dziecko reklamuje np. dla siebie ubranka, buciki i tylko tak. Powiem państwu tylko jedną rzecz. Na radzie programowej telewizji cała rada programowa opowiedziała się za zakazem

reklam w programach dziecięcych. To powinno posłużyć nam do podjęcia decyzji w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę – czy są pytania i uwagi? Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Rzeczywiście z ostatnich działań rady programowej była sprawa programów dla dzieci, ale w poprzedniej kadencji rady programowej była duża konferencja na temat tych reklam i właściwie wszystko, co było powiedziane na tej konferencji, zgadzało się z tym, co było w petycji i co jest w naszej opinii, bo my doskonale to widzimy.

Jednak zwracam uwagę, że tu jest bardzo ważne stwierdzenie, że praktyki odmienne od dozwolonych, to po prostu jest łamanie prawa. Jeśli tak, to ja też bym trochę zaostrzyła tę opinię dla Komisji do Spraw Petycji, dlatego że tym razem już jest bezpośredni adresat jakby ścigania tego typu praktyk. To jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który jest od ochrony konsumenta i konkurencji. Naprawdę już nie chce mi się pisać tego zdania, ale wydaje mi się, że należałoby zaadresować nasze uwagi, że jak gdyby sugerujemy, by tym razem już nie do rządu, tylko żeby z dezyderatem czy taką opinią zwrócić się do UOKiK, także z prośbą o informacje na temat działań, jakie podejmuje ta instytucja, żeby eliminować to łamanie prawa z wykorzystaniem dzieci w reklamach.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pani przewodnicząca Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, myślę że w naszej opinii jest wyraźnie zaznaczone, co jest zgodne z prawem, a co nie, więc ja bym na tym poprzestała. Jeśli zaznaczamy, że ubranka to jest reklama zgodna z prawem to znaczy, że wszystko inne jest niezgodne z prawem. Dziękuję.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jreśli jest niezgodne, to niech ktoś na to reaguje.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Uwaga nie tego dotyczyła, tak? A jeśli pani przewodniczącej nie chce się pisać, to pytanie do pana posła Jacka Świata, czy ewentualnie nie podjąłby się przedstawić takiej propozycji na posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji, jeśli się z nią zgadza?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, oczywiście mamy tutaj dwa problemy. Pierwszy to reklama adresowana bezpośrednio do dzieci czy osób małoletnich, a drugi to reklama z wykorzystaniem dzieci.

Jeśli chodzi o reklamę dla dzieci, jest ona de facto zakazana. Proszę zajrzeć do art. 16b ustawy o radiofonii i telewizji. Ust. 2 mówi wprost: „zakazane jest nadawanie przekazów handlowych nawołujących bezpośrednio małoletnich do nabywania produktów i usług, zachęcających małoletnich do wywierania presji na rodziców lub inne osoby” itd. Teoretycznie rzecz biorąc te zabezpieczenia są. Tu oczywiście zapytam pana ministra Lufta, czy te zabezpieczenia rzeczywiście są skuteczne? Uwaga pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej jest jak najbardziej na miejscu, żeby tutaj uruchomić UOKiK.

Moim zdaniem większy problem jest z wykorzystaniem dzieci w reklamach. Jak pamiętam dyskusję w Komisji do Spraw Petycji (te sprawy były podnoszone), to jest kwestia wykorzystania dzieci jako swoistego szantażu moralnego wobec rodziców, kwestia ocieplenia wizerunku firm. Nawiasem mówiąc badania wcale nie wykazują, żeby to ocieplenie było aż tak ważne i skuteczne. Przez Rzecznika Praw Dziecka podnoszona jest kwestia tego, że dzieci grające w reklamach stają się swoistymi podwórkowymi gwiazdami, co też może mieć wpływ na ich życie, na ich rozwój.

Jednak z drugiej strony, biorąc na logikę, trudno całkowicie wyeliminować dzieci z reklam dotyczących rodziny, a są reklamy dotyczące rodziny – kwestia ubezpieczeń, mieszkań dla rodzin, nawet kwestia samochodów rodzinnych. Trudno reklamować samochód kombi pokazując dorosłych z psem bez dwójki dzieci. Wtedy to trochę jakby traci sens. W każdym razie nie jest to takie proste i jednoznaczne.

Odrębną kwestią jest nierzetelność reklam, np. farmaceutyków, co też było podnoszone podczas dyskusji. Takie biedne, chore dzieci, które cudownie zjedzą pigułkę czy łyżeczkę leku i są już zdrowe i radosne. Często są to reklamy po prostu bardzo nierzetelne.

O ile się zgadzam kierunkowo, że tutaj te obostrzenia rzeczywiście powinny zaistnieć, o tyle znowu diabeł tkwi w szczegółach. Zresztą pamiętam, że pan minister zgadzając się z tym tokiem myślenia apelował o to, żeby dostać od ustawodawcy jakieś narzędzia dla KRRiT, by mogła skuteczniej kontrolować rynek reklamowy.

Myślę, że to jest zadanie dosyć trudne i dosyć karkołomne, żeby po pierwsze – zabezpieczyć dzieci, po drugie – żeby uniknąć manipulacji, nierzetelności, obchodzenia prawa, a po trzecie – żeby jednak nie wylać dziecka z kąpielą i nie popaść w jakąś drugą skrajność, czyli wyeliminować dzieci w ogóle z życia społecznego i udawać, że w życiu społecznym dzieci w ogóle nie istnieją.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, ale ten pies może być mimo wszystko?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pies – tak. Na razie miłośnicy zwierząt nie protestowali.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Cóż, głównym winowajcą jest kapitalizm i wolny rynek, jak wiadomo. Teraz od naszej wyobraźni i także naszych potrzeb społecznych zależą wszystkie uregulowania, czy damy wolność wolnemu rynkowi i kapitalizmowi, czy będziemy go chcieli w jakiś sposób ograniczać. Jestem jak najdalszy od tego, żeby w to ingerować. To jest oczywiście wybór rodziców, wybór nauczycieli, wybór ludzi dorosłych, także firm, które w tym uczestniczą. Trzeba to jakoś wyważyć, żeby nie doprowadzić do jakichś absurdów legislacyjnych, a te narzędzia, o które pan się upomina, nie wiem, czy one są możliwe, panie pośle. Moim zdaniem jest to pytanie absolutnie otwarte. Być może ta dyskusja będzie trwała jeszcze latami i nie dojdziemy do żadnej konkluzji, chociaż może tutaj KRRiT pomoże nam w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To właśnie minister Luft domagał się tych narzędzi, więc teraz nam powie, o co chodzi.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Może to zdziwi niektórych z państwa, ale właściwie w całej rozciągłości zgadzam się z tym, co mówiła pani poseł i pan poseł. To jest taka dziedzina, która rzeczywiście może, powinna być i w wielu krajach jest regulowana dość mocno i dość restrykcyjnie – w takich krajach, które ten swój kapitalizm mają już obrobiony ze wszystkich stron. Takie daleko idące ograniczenia istnieją w wielu krajach. Byłbym za tym, żeby myśleć o tym, żeby one były wprowadzone w Polsce. Rzeczywiście diabeł tkwi w szczegółach, po pierwsze – w tym, co chcielibyśmy osiągnąć. Czy chcemy całkowicie wyeliminować udział dzieci w spotach reklamowych? Prawdopodobnie nie. Prawdopodobnie chodziło o to, żeby wyeliminować je jednak z reklam samochodów, panie pośle, bo jest to otwarcie pewnej furtki. Jak pan powie, że ten samochód jest rodzinny a ten nie? Potem zostawia to zbyt wiele możliwości interpretowania. Na przykład ostatnio dzieci reklamują skody i to nie wygląda dobrze. Inna sprawa, kiedy reklamują rzeczywiście produkty dziecięce i produkty dla dzieci. To jest taka sfera, w której wyobrażam sobie, że obecność dzieci w reklamach powinna być dopuszczona.

Jeśli chodzi o te narzędzia, to w ogóle trudną sprawą jest regulowanie tego. Pan poseł i państwo mówicie, że to jest zapisane i w związku z tym teraz trzeba to tylko egzekwować. To jest bardzo trudno egzekwować, bo tak jak to jest tutaj zakreślone, czego nie można: nawołujących bezpośrednio małoletnich do nabywania produktów lub usług, do wywierania presji, to są rzeczy, które potem w postępowaniu sądowym jest bardzo trudno prowadzić, udowadniać itd. Jest to zostawienie zbyt szerokiej możliwości interpretacji. Tak samo było z reklamami tzw. niezdrowej żywności, które towarzyszą audy-

cjom adresowanym do dzieci. To jest chyba w art. 16c. Bardzo zmagaliśmy się z tym problemem. Mówię o tym akurat z pewną dumą, dlatego że to było fantastyczne rozwiązanie samoregulacyjne, które doczekało się nagród międzynarodowych, a osobiście za tym chodziłem przez 3 lata i rzeczywiście udało się całkowicie wyeliminować reklamy niezdrowej żywności we wszystkich programach dla dzieci emitowanych w Polsce, ale przy pomocy samoregulacji, gdyż zapis ustawowy, który mówił, że nie powinny tym audycjom towarzyszyć reklamy żywności, produktów, które mogą być szkodliwe, to była tak szeroka brama interpretacyjna, że w ogóle nie było wiadomo, co z tym zrobić. Udało się doprowadzić do samoregulacji z nadawcami i dzięki temu rzeczywiście to wyeliminować. Oczywiście można sobie wyobrazić, że są twardsze zapisy, za którymi idzie rozporządzenie, gdzie można by rzeczywiście całkowicie do tego doprowadzić. Tak czy inaczej – może być droga samoregulacyjna czy też droga twardych przepisów regulacyjnych, a więc zapisu ustawowego, który byłby zdecydowanie bardziej precyzyjny i któremu mogłoby towarzyszyć rozporządzenie. To musi być taki zapis ustawowy, który rzeczywiście da możliwość stworzenia do tego rozporządzenia, a nie tak jak było np. w art. 16c dotyczącym niezdrowej żywności.

Generalnie ze wszystkich doświadczeń innych krajów i także polskich wynika, że wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń byłoby bardzo wskazane, ale oczywiście bardzo rozważnie, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, a więc pozostawić możliwość jakiegoś uczestniczenia dzieci w reklamach, które zawierają produkty dziecięce, bo trudno jest reklamować produkty dla dzieci bez ich udziału.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Na pewno obie drogi są do wykorzystania – ustawowa i samoregulacyjna, bo wszystkiego nie da się zapisać.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Wydaje mi się, że ustawa mogłaby zawierać jakąś wskazówkę bardziej konkretną w tej sprawie – w sprawie udziału dzieci w reklamach. Tego nie zawiera. Zawiera jakieś wskazówki dotyczące treści przekazu a nie samego udziału dzieci.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani się zgłasza i gdyby można się przedstawić.

Dyrektor Departamentu Monitoringu w Biurze KRRiTv Barbara Turowska:

Barbara Turowska – jestem dyrektorem Departamentu Monitoringu. Rzeczywiście w moim departamencie dzieje się dużo rzeczy, które dotyczą dzieci. Mam ogromną ochotę skomentować bardzo interesujące pytanie pana posła: jaki powinien być udział dzieci w przestrzeni medialnej w ogóle? To jest problem, który niedługo pewnie stanie przed państwem posłami w sposób bardziej oczywisty, dlatego że wszędzie w Europie rozmawia się bardzo dużo na temat udziału dzieci w tzw. reality show, talent show. To jest naprawdę bardzo poważny problem. W tym roku wiosną spotkanie EPRA, czyli platformy europejskich regulatorów, w Barcelonie w ogromnej mierze było poświęcone temu właśnie zagadnieniu, wykorzystywaniu wizerunku dziecka, co na ogół dokonuje się bez jego wiedzy i zgody, za które rodzice dostają najzwyklejsze w świecie pieniądze – remont domu czy wprost pieniądze. Ta rodzina i dziecko nie ma żadnego wsparcia. To doprowadza do bardzo wielu tragedii. Odsyłam państwa do naszej pracy, którą wykonaliśmy z pracownikami UW w 2015 roku. Wzięliśmy tam pod uwagę wyłącznie audycje, na które wpłynęły skargi do KRRiT. To były takie audycje, jak „Mama kontra mama", „Mali giganci". Było ich bardzo wiele z udziałem dzieci. Dla naukowców rzeczą oczywistą było to, że te wszystkie audycje mają charakter rozrywkowy i dziecko jest wykorzystywane w tych audycjach ku uciesze widzów. To też jest część udziału dzieci w przestrzeni medialnej. Reklama jest jej częścią. Wydaje mi się, że to wymaga rzeczywiście szerszej refleksji.

Skoro pan minister mówił o samoregulacji w sprawie udziału dzieci w audycjach telewizyjnych, to bardzo interesująca regulacja jest np. we Francji, ale do niej zabrali się nadawcy, regulator, domy mediowe, agencje fotograficzne i ministerstwo, które u nich nazywa się ministerstwem solidarności, ale u nas byłoby to pewnie ministerstwo pani

minister Rafalskiej. W każdym razie te rozwiązania gdzieś są i wydaje mi się, że w Polsce jesteśmy bliscy tego, żeby z nich jakoś czerpać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Znakiem tego, jak wiele problemów szczegółowych może powstawać już przy realizowaniu jakichś zapisów, jest np. chociażby kwestia wieku, bo przecież dziecko w naszym prawie to są osoby do lat 18. Czy miałyby być objęte tą regulacją do 18. roku życia? To jest problem, na który natrafiliśmy również przy samoregulacji dotyczącej żywności, gdzie ostatecznie samoregulacja objęła dzieci do lat 12, co nie spełnia ustawowej kategorii prawnej, że dziecko to jest osoba do lat 18. Jednak uważaliśmy, że znacznie lepiej jest doprowadzić do tej samoregulacji właśnie w takim wymiarze, niż nie doprowadzić do niej w ogóle.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Przy okazji chciałem dopytać, bo to jeszcze nie wybrzmiało. Ust. 2 art. 16a wprost zakazuje emisji reklam nawołujących bezpośrednio małoletnich do nabywania czy zachęcających do wywierania presji na rodziców. Czy te artykuły rzeczywiście działają i na ile one są obchodzone? Zdaję sobie sprawę z tego, że czasem trudno odróżnić, czy reklama jest adresowana do dziecka czy do dorosłego. Ona może udawać, że jest adresowana do dorosłego, a tak naprawdę wiadomo, że dzieci też oglądają telewizję i jednym okiem widzą te reklamy, więc jest tutaj duże pole do manipulacji. Jak KRRiT widzi tę kwestię? Czy ten zakaz rzeczywiście działa?

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Moim zdaniem nie bardzo, dlatego że rzeczywiście brak precyzji, który temu towarzyszy, czy raczej możliwości interpretacyjne, które tutaj mogą być, bardzo mocno to utrudnia. Ja sobie nie przypominam, w każdym razie w ostatnim czasie chyba nie było takich kar i w związku z tym procesów. Może jeszcze pani dyrektor by uzupełniła.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Barbara Turowska:

Za mojej pamięci, która nie jest zbyt długą pamięcią w KRRiT, była taka dyskusja. Nie wiem, czy państwo pamiętają taką reklamę, kiedy dzieci decydowały, do jakiego kraju: no to Bułgaria za 1200, czy jedziemy tu czy tam, no to Bułgaria za 1200. One podejmowały tę decyzję. My uznaliśmy, że to jest wywieranie presji, natomiast jest kwestia udowodnienia przed sądem, że to było bezpośrednie wywieranie presji a nie np. jedynie pośrednie wywieranie presji. To jest naprawdę dla nas dosyć ułomne narzędzie, zwłaszcza że mamy przed sobą – nie chcę powiedzieć przeciwnika tylko interlokutora – naprawdę niezwykle doświadczone domy mediowe, które pracują nad każdym słowem w reklamie i które doskonale zdają sobie sprawę z tego, w jaki sposób sformułować ten przekaz, żeby był zgodny z przepisami, żeby się mieścił, tak jest.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pani poseł Barbara Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Przepraszam, musiałam na chwilkę wyjść, więc nie wiem, czy ta informacja była podana w trakcie dyskusji. Wydaje się, że są dwa elementy, które można byłoby zastosować w Polsce. Jeden to rozwiązanie, które jest w Szwecji, które bezwzględnie zakazuje udziału dzieci do 12. roku życia w reklamie, kategorycznie i bez żadnych wyjątków, czy to nawet dotyczy produktów dla dzieci czy nie. Przy tym rozwiązaniu jest spełniony postulat jednoznaczności. Tu nie ma pola na interpretację. Jest dziecko do 12. roku życia, po prostu jest zakaz. To powoduje, że pośrednio likwidowany jest również drugi problem, dlatego że najczęściej do wyobraźni dziecięcej odwołują się reklamy też z udziałem dzieci, prawda?

Udział dzieci w reklamach to jest jakaś furtka, która pozwala na wszystko inne. Oczywiście są jeszcze bohaterowie kreskówek. Można sobie wyobrazić rozmaite obejścia tego zakazu, niemniej jednak tego rodzaju proste i jednoznaczne nie do interpretowania przepisy – moim zdaniem – można by przynajmniej spróbować skonstruować w naszym kraju. Nie wiem, czy taki przedział wiekowy czy inny. Przez tę furtkę udziału dzieci w reklamach wchodzi się również do różnych reality show itd., bo to jest ten sam mechanizm używania jako przedmiotu, rekwizytu dziecka, które w dodatku jeszcze przez może mało przewidujących czy rozsądnych rodziców jest uznawane za sposób na zarabianie dodatkowych pieniędzy. To jest postulat, który – moim zdaniem – jest uwzględniony w naszej opinii do petycji, niemniej jednak wydaje mi się, że powinniśmy iść właśnie w kierunku takich jednoznacznych przepisów a nie opisowych, które powodują, że potem w sądzie i tak nigdy w życiu nie jesteśmy w stanie wygrać procesów, które są po nałożeniu kar przez KRRiT.

Nie wierzę za bardzo w to, żeby się udało całkowicie uszczelnić ten system, niemniej jednak wydaje się, że zrobienie jakiegoś kroku w tę stronę w postaci jednoznacznego wpisania jakiegoś tego typu zakazu do ustawy o radiofonii i telewizji jest potrzebą chwili, bo rzeczywiście napór jest coraz większy w tym kierunku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. W przypadku obu opinii mamy postulat, że konieczna jest nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji – pewnie jeszcze w innych zakresach. Dziękujemy Komisji do Spraw Petycji za dyskusję, którą też przeprowadziliśmy w naszej Komisji. Wydaje mi się, że należałoby do tego jakoś wrócić – nie wiem, czy tylko w tym zakresie czy w szerszym i zastanowić się, co Komisja mogłaby zrobić, żeby sprowokować nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji. Jestem przekonana, że będziemy wracać do tych tematów.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, a przede wszystkim jakieś uwagi już do samego tekstu? Bardzo proszę – pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pewnie znowu będę takim ambasadorem komisji kultury w Komisji do Spraw Petycji. Myślę, że tu jest oczywisty postulat, by podobnie jak w poprzednim przypadku Komisja do Spraw Petycji zwróciła się z dezyderatem do rządu o przeprowadzenie debaty i zaostrzenie ustawodawstwa.

Mam jedną uwagę co do samego tekstu. Tutaj wielokrotnie padało określenie: dzieci do lat 12. Nie wiem, czy w tym tekście powinniśmy sugerować jakiś wiek, czy zostawić sprawę otwartą. Nie przypadkiem w Szwecji też jest takie rozwiązanie. Granica 18 lat chyba byłaby kontrowersyjna i zbyt wysoka. Ten próg powinien być obniżony. Nie wiem, czy tak jak w prawie karnym – 16 lat czy 15 lat, bo w niektórych wypadkach prawo karne określa taką granicę, czy jednak 12 lat, tak jak to jest tradycyjnie np. przy określaniu wieku dostępności filmów, jest jedna z takich barier. Nie wiem, czy taką sugestię powinniśmy zawrzeć w naszej opinii. Zostawiam to jako kwestię otwartą.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Proszę państwa, moim zdaniem, nie powinniśmy w tej opinii wskazywać wieku, natomiast miałabym prośbę do pana posła. Chodziłoby o wskazanie właśnie Szwecji, jak ona rozwiązała ten problem. Specjalnie w tej opinii nie wskazaliśmy Szwecji, ale jest tam chyba najlepsze rozwiązanie, bo jednocześnie likwiduje dwa problemy. Absolutnie zakazuje reklamy z udziałem dzieci do 12. roku życia. U nas ja bym trochę podniosła ten wiek. Obserwując dzieci widzimy, że 12-letnie dzieci to są jeszcze małe dzieci. Dlatego nie byłaby za tym, aby wskazywać wiek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bardzo proszę – pan poseł Krzysztof Czabański.

Poseł Krzysztof Czabański (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeżeli pani pozwoli, to zadam pytanie KRRiT natury ogólnej – może nie tylko do KRRiT. Czy KRRiT kiedykolwiek zastanawiała się nad tym, co by się stało z polskim rynkiem mediów elektronicznych, gdyby był totalny zakaz reklam na tym rynku, wszystkich reklam? Media mogą czerpać dochody z różnych źródeł niekoniecznie z reklam. Wbrew ogólnemu przekonaniu i wbrew przekonaniu posła Mieszkowskiego reklamy nie są elementem wolnego rynku, tylko tak naprawdę zabijają wolny rynek.

Proszę poczytać prace ludzi, którzy zajmują się współczesnym kapitalizmem. Oni to bardzo ładnie opisują. Reklamy są elementem psucia wolnego rynku i konkurencji na wolnym rynku, bo wprowadzają taki element, że ważniejsze jest to, kto robi jakie reklamy, na ile sugestywne i ile to pieniędzy niż jaki robi towar, jaki produkt promuje na tym wolnym rynku. Ale to taka uwaga na marginesie. Takie pytanie do ministra Lufta: czy kiedykolwiek KRRiT zadała sobie takie pytanie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

To rzeczywiście byłoby bardzo nowatorskie rozwiązanie, chyba jeszcze nieznane na świecie. Na przykład w Polsce tak było kiedyś, że nie było reklamy, ale nie było też rynku.

Poważnie mówiąc to oczywiście nie jako ustawodawca, bo nie mamy takich praw, ale jako miejsce, gdzie jest jakiś ferment intelektualny na ten temat, zastanawialiśmy się nad zakazem nadawania reklam, ale w mediach publicznych, co rzecz jasna musiałoby być wiązane z innym finansowaniem. Jak wiem, pan minister nie jest tego zwolennikiem, bo nie chciał pan zmieniać zakresu nadawania reklam w swoich projektach. Wydaje mi się, że jakiekolwiek projekty związane z innym finansowaniem powinny w sobie zawierać również zmniejszenie czy zasady zmniejszające ilość nadawanych reklam w mediach publicznych. W naszych propozycjach to było określane na trzykrotne zmniejszenie ilości nadawania reklam, czyli do 4 minut na godzinę, co – moim zdaniem – byłoby zdrowe, panie ministrze, również z tego powodu, że jednak pewna niewielka ilość reklam nadawanych w mediach publicznych sprzyja temu, żeby te media nie traciły kontaktu z rzeczywistością, po prostu by nie zaczynały robić programu same dla siebie, tylko jednak były zmuszone do myślenia o jego atrakcyjności nie będąc jednocześnie spętane całkowicie logiką komercyjną.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Oczywiście odpowiedział pan, panie ministrze, nie na to pytanie, które pan dostał…

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Na to pytanie też odpowiedziałem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jedno muszę sprostować. To, że nie było tego rozwiązania w projektach, nie oznaczało (i to było podnoszone) niezgody na ograniczenie reklam w mediach publicznych, tylko niezgody na prowadzenie w tym momencie, dopóki nie zafunkcjonuje nowy system. Wszyscy dobrze wiemy, jak trudno jest skonstruować nowy system finansowania mediów publicznych i nie można mieć pewności, w jakim zakresie on zafunkcjonuje. Bardzo proszę – pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Tylko jednym zdaniem chciałbym się odnieść do tego, co powiedział pan minister Czabański. W gruncie rzeczy, panie ministrze, ja jestem przeciwnikiem reklam, a zwłaszcza reklam dla dzieci. Uważam, że reklama jest formą przemocy dokonywanej na społeczeństwie i trzeba mieć bardzo wyrafinowany gust albo talent filmowy, żeby z reklamy uczynić rzeczywiście także element dialogu rynkowego. W takim duchu o tym myślę. Wprowadzając tutaj element wolności kapitalistycznej po prostu tylko chciałem podnieść problem i byłem ciekaw państwa reakcji. To tyle.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pierwszy raz się z panem zgadzam.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wszystko jest możliwe. Proszę bardzo – pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Chciałem tylko dodać, że we Francji, ale dotyczy to tylko publicznej telewizji, wyeliminowano reklamy. Oczywiście to się wiąże z większą dotacją dla telewizji publicznej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To się wiązało z opodatkowaniem nadawców komercyjnych jako beneficjentów tego pociągnięcia, więc to było takie rozwiązanie przeprowadzone przez prezydenta Sarkozy'ego. Bardzo proszę – pan minister Luft.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Chciałem uzupełnić, że w jednej sprawie, panie ministrze, my zdecydowanie postulowaliśmy – nie domagaliśmy się, bo akurat nie mieliśmy aż takiej możliwości – ale sugerowaliśmy, aby program ABC telewizji publicznej w ogóle nie nadawał reklam. Teraz w pana rękach jest to, żeby zrealizować ten postulat. Czekamy.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Barbara Turowska:

ABC nadaje najwięcej reklam z wszystkich programów dziecięcych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Barbara Turowska:

Przyglądamy się temu od samego początku. Najwięcej takich przewinień, zastrzeżeń od strony reklamowej, jakie mamy, jeżeli one nawet wprost nie naruszają przepisów, jest w odniesieniu do ABC. To nie jest Teletoon, Mini-Mini, to nie są nawet programy Disneya, który mimo że nie ma koncesji polskiej, podpisał samoregulację i przyłącza się do tych wszystkich naszych inicjatyw, a ABC niestety trochę nam odstaje, choć naprawdę uważamy, że powinien być wzorem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękujemy bardzo za tę informację. Czy są jeszcze uwagi? Wolałabym już zapytać o konkretne uwagi do tekstu. Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia opinii w zaproponowanym kształcie? Komisja przyjęła opinię nr 8 dla Komisji do Spraw Petycji. Tym sposobem wyczerpaliśmy porządek dzienny, ale zapytam jeszcze: czy są sprawy różne bądź pytania? Nie ma. Dziękuję państwu bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.